

Czytają nas mieszkańcy Białołęki, Pragi Północ i Targówka

ISSN 1234-6365

nr 9 (524) 14 maja 2014 roku



bezpłatnie
www.ngp.pl

Nakład 25 000 egz.

nowa
gazeta praska



COGIK
DOPŁATY I APARTAMENTY

Nowa inwestycja

22 823 70 30

Grochów ul. Krypska

www.cogik.com.pl



MIĘSZKANIA
JUŻ OD 5500 PLN

www.novum-developer.pl

PRAGA PŁD
BIELANY
BIAŁOŁĘKA

Biura sprzedaży Warszawa:

Os. Rodziewiczówny tel./fax (22) 350 70 70

Os. Heroldów, Os. Ceramiczna tel./fax (22) 665 01 05

NOVUM MANAGEMENT SP. Z O.O. S.K.A.

POSUL o warszawskiej skarpie

W kolejnej odsłonie Praskiego Otwartego Samozwańczego Uniwersytetu Latającego refleksjami o tym „Czym i dlaczego Warszawa odwraca się od Wisły i jak uporczywie marnujemy jedyny atut krajobrazowy stolicy” podzielił się varsavianista Julian Łukasz vel Zenon Nowak.

Centralna część Warszawy, leżąca po lewej stronie Wisły, usytuowana jest na wysoczyźnie połodowcowej, sięgającej kilkunastu metrów wysokości. Dzięki temu właśnie skarpa warszawska nosi w sobie niezwykle potencjał krajobrazowy, który pozostaje niewykorzystany, ale wręcz jest niweczony przez kolejne nieprzemysłane inwestycje.

Atrakcyjność krajobrazową Warszawy tworzyli sami mieszkańcy, nie do końca świadomie – ze śmieci. Duży

procent nasypów skarpy stanowią bowiem gruz powstałe w czasie wojen. Po zniszczeniu Warszawy w czasie II wojny światowej, gruz ze zbombardowanych i spalonych domów został częściowo wysypany na skarpę. Przez stulecia Skarpa i Powiśle były miejscami pozbywania się śmieci. Stąd nazwa Gnojna Góra (obecnie jest tam punkt widokowy). Już w XVI wieku góra odpadków sięgała wysokości kilku pięter. Tereny nad samą Wisłą zabrano

dokończenie na str. 3

Artyści z prawego brzegu

Pogoda na srokę

- czyli bezkrwawe łowy Stefana Kłosiewicza

W jednej ze swoich mistrzowskich piosenek, Wojciech Młynarski śpiewał: „a ja mam taki gust wypaczony, że lubię wrony”. O sympatii do wron i do innych krukowatych, ze Stefanem Kłosiewiczem, który od wielu lat fotografuje ptaki, w jego praskiej pracowni przy ulicy Markowskiej, rozmawia Joanna Kiwiłso.

- Od jak dawna Pan fotografuje?

- Niemal od zawsze, to znaczy od pięćdziesięciu paru lat. Pierwszy aparat dostałem na Pierwszą Komunię, ale chęć fotografowania pojawiła się jeszcze wcześniej. Będąc dzieckiem zobaczyłem album Włodzimierza Puchalskiego pt. „Bezkrwawe łowy” i odtąd, na wszystkie pytania o to, kim będę, jak dorosnę, odpowiadałem: „panem Puchalskim”.

Świetny przyrodnik i fotograf Włodzimierz Puchalski fotografował różne zwierzęta, ale

„Bezkrwawe łowy” są akurat poświęcone ptakom. Ta książka mnie zauroczyła i na niej nauczyłem się czytać. Potem dostałem ten pierwszy aparat - Synchro Druch - i tak zacząłem fotografować.

Po studiach na farmacji, przenieśliśmy się na jakiś czas, to znaczy na 22 lata, do Wrocławia. Tam zetknąłem się z ornitologami, a przede wszystkim z wykładowcą Uniwersytetu Wrocławskiego, Wojciechem Grabińskim, który wciągnął mnie w ptasie sprawy. Od tego momentu konsekwentnie próbuję uwiecznić ptaki na zdjęciach, robię to do tej pory i mam z tego dużo frajdy.

- Dlaczego wybrał Pan właśnie ptaki, a nie inne zwierzęta, np. uchodzące za wyżej rozwinięte, ssaki?

- Ptaki są fascynujące z wielu powodów. Po pierwsze dlatego, że potrafią latać, a latanie to przecież odwieczne pragnienie człowieka. Jest to zresztą i moja druga wielka miłość, którą realizuję w niewielkim tylko stopniu, ponieważ środki na to nie pozwalają. Poza tym ptaki są przepięknie barwne. Nawet te szare, jednolicie upierzone, jak samica kaczki krzyżówki, mogą poszczycić się pięknym, subtelnym i wyrafinowanym wzorem.

Ptaki są też niezwykle inteligentne. Przykładowo, wrony potrafią posługiwać się narzędziami: trzymając w dziobie patyczek, wydłubują nim larwy owadów z głębokich dziupli, mało tego, mają swoje ulubione

dokończenie na str. 4



GABINET STOMATOLOGICZNY

Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

■ bezbolesne leczenie

czynne 9-20

sobota 9-14

■ nowoczesna protetyka

■ protezy natychmiastowe

UWAGA!

promocyjna cena

koron porcelanowych

na metalu i cyrkonie

Nie dla „autostrady” Światowida

16 maja, w piątek, o godz. 18.30 w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka odbędzie się spotkanie mieszkańców z przedstawicielami ZTM w sprawie poszerzenia ulicy Światowida.

Wielu mieszkańców Białołęki przeciwnych jest bezsensownemu poszerzaniu osiedlowej ulicy Światowida i zamianie jej w ten sposób w arterię podobną do autostrady. Trwa akcja protestacyjna. W różnych punktach dzielnicy zbierane są podpisy od przeciwników inwestycji. Do akcji można dołączyć również na facebooku.

O ile pierwszego etapu inwestycji, obejmującego budowę linii tramwajowej od mostu im. Marii Curie-Skłodowskiej do ul. Mehoffera prawdopodobnie nie da się już zatrzymać, ponieważ prace są w toku, o tyle może uda się powstrzymać drugi etap, przewidujący przebieg ulicy Światowida przez wydmy przy ul. Leśnej Polanki aż do pętli w Winnicy. W tym celu zorganizowano spotkanie mieszkańców Białołęki z przedstawicielami ZTM w ratuszu Dzielnicy Białołęka. Radny Wojciech Tumasz potwierdził termin spotkania na 16 maja o godzinie 18.30.

Budowa linii tramwajowej na Tarchomin, a co za tym idzie poszerzenie ulicy Światowida,

to inwestycja miejska, a więc może ją zastopować tylko prezydent miasta. Nie oznacza to jednak, że mieszkańcy nie mają nic do powiedzenia. Ta inwestycja dotyczy wszystkich, bo wszyscy za nią zapłacimy, również w dosłownym znaczeniu. Inwestorem nie tylko budowy torowiska ale także dodatkowej jezdni ulicy Światowida, jest przecież Zarząd Transportu Miejskiego, czyli spółka miejska na którą wpływ ma właśnie prezydent miasta.

J.K.

**STOMATOLOGIA
DLA DZIECI**



ul. Św. Wincentego 101/1
tel. 22 370 22 00, 606 46 46 90
www.gold-clinic.pl

Firma FONEM
APARATY SŁUCHOWE
w Przychodni VITAMED
ul. Wileńska 19
wejście od Solidarności róg Szwedzkiej
Telefon: **503 708 617**
zapraszamy w środy w godz. 8-16
w czwartki w godz. 8-11

NARZYNKI GWINTOWNIKI
Metal-Market
HURT DETAL
NARZĘDZIA, art. METALOWE
ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
www.metal-market.pl
własny parking **P**
NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

Jarmark z atrakcjami

Dziewiąta edycja Jarmarku Floriańskiego, 11 maja, była trzecią, zorganizowaną przez Urząd Dzielnicy Praga Północ w Parku Praskim. W samo południe wszystkich gości serdecznie powitała wiceburmistrz Edyta Federowicz. Zapytana o największe atrakcje 10-godzinnego programu, powiedziała nam: „Wszystkie atrakcje dostosowane są do potrzeb mieszkańców. Wsluchaliśmy się w ich głosy; jest coś dla dzieci i coś dla dorosłych. Każdy znajdzie dla siebie coś szczególnego”.

Podobnie jak w roku ubiegłym, najpierw był koncert Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej z Nadarzyna pod batutą Mirosława Chilmanowicza.

Drugą godzinę wypełnił pokaz tańców i śpiewów czeczeńskich w wykonaniu zespołu „Dzieci Sintaru” z Ośrodka Samopomocy Uchodźców Sintaru.

Kolejna atrakcja przyciągnęła przed scenę dzieci, które mogły z bliska zobaczyć i posłuchać Aidy – piosenkarki i kompozytorki.

dokończenie na str. 2

dr Artur Pietrzyk
DENTYSTA
Elastyczne protezy nylonowe **NEWS**
Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.
Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.
Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.
Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczególne anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.
Jednak tym, co najbardziej pacjentom sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.
Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.
Artur Pietrzyk
leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria rtg i naprawa protez
od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl
22 676-59-56, 608-519-073
Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Gimnazjum i Liceum Sióstr Zmartwychwstanek
ul. Krasińskiego 31, Warszawa Żoliborz

nasze szkoły to:

- * tradycja * wysoki poziom nauczania * twórcze środowisko
- * doborowa kadra pedagogiczna * poszerzona oferta edukacyjna
- * kameralna atmosfera * internat dla dziewcząt oraz studentek

Spotkanie informacyjne 24 maja (sobota) o godz. 11.00
PRZYJDŹ - POZNAJ - ZOSTAŃ!
tel. 22 663 87 77, 22 663 35 42, szkola@szarotka.edu.pl
www.zmartwychwstanki.edu.pl

Jarmark z atrakcjami



dokończenie ze str. 1
torki, znanej z programu telewizyjnego Mini Mini. Uwagę dorosłych ponownie skupiły „Warszawiaki”, piosenkami i dialogami o szmeranych typach przedwojennej starej Pragi.

Na kolejny punkt programu niecierpliwie czekali uczestnicy konkursu fotograficznego „Praga w zbliżeniu”. Laureatami zostali: Mariusz Sokół (nagroda główna), Marianna Sowińska (II), Anna Tomczyk (III), Adrian Gajewski (wyróżnienie).

Kulminacyjnym momentem Jarmarku było wręczenie Florianów. W tym roku zarząd dzielnicy uhonorował statuetką Floriana arcybiskupa Henryka Hosera i Hufiec ZHP Praga Północ im. „Wigierczyków”.

W uzasadnieniu przypomniano, że mianowany 24 maja 2008 roku na biskupa warszawsko-praskiego abp Henryk Hoser aktywnie angażuje się w działania w sferze dziedzictwa narodowego, kultury, pomocy społecznej, ochrony życia i zdrowia. Troszczy

się o zachowanie i konserwację zabytkowych obiektów religijnych. Wspiera biednych i potrzebujących pomocy mieszkańców prawobrzeżnej Warszawy, poprzez działające już prawie przy każdej parafii parafialne zespoły Caritas. Dzięki wsparciu ks. arcybiskupa istnieją diecezjalne środki przekazu: Radio Warszawa 106,2 Fm oraz tygodnik „Idziemy”. Aktywizuje mieszkańców poprzez parafialne rady duszpasterskie.

W imieniu abp. Hosera statuetkę Floriana odebrał infułat Lucjan Świeszkowski; dla Hufca ZHP Praga Północ - jego komendant Michał Kazembek.

Historia Praskiego Hufca ZHP zaczyna się w roku 1918, gdy utworzyli go członkowie Stowarzyszenia „Wigry”. W latach międzywojennych hufiec rozkwitał, w okresie stalinowskim został zdelegalizowany, w III RP – wprowadzony w szeregi chorągwi stołecznej. Obecnie działa na terenie Pragi Północ, Targówka oraz

Marek; skupia ok. 1300 harcerzy w 12 szczepach. Organizuje różnorodne kursy, wycieczki, zloty, zbiórki polowe i obóz letni. Współpracuje z urzędem Pragi Północ i Domem Kultury „Praga”, włącza się w imprezy adresowane do mieszkańców dzielnicy, współorganizuje Wielki Finał Świątecznej Pomocy.

Drugą część artystycznego programu Jarmarku rozpoczął Kabaret Moralnego Niepokoju. Potem Warszawska Izba Turystyczna nagrodziła zwycięzców konkursu o Warszawie. Do aktywności tanecznej zachęcali na scenie miłośnicy Zumby – amatorzy, uczestnicy zajęć, prowadzonych przez Agnieszkę Fertel. W finale wystąpiły: Kapela Praska pod dyktando Czesława Jakubika i Future Folk – zespół, łączący muzykę taneczną z góralszczyzną.

Już przed oficjalnym rozpoczęciem Jarmarku, w alejkach i wokół Muszli Praskiej czynne były kramy z atrakcjami dla oka i podniebienia, m.in. lokalnymi przysmakami, a także wiele atrakcji dla dzieci: dmuchane miasteczko, ściana wspinaczkowa. Pod namiotem Szpitala Praskiego można było zmierzyć ciśnienie i poziom cukru we krwi. Kilka partii propagowało swoich kandydatów na europosłów.

Najwytrwalsi uczestnicy Jarmarku opuścili Park Praski po godzinie 22. Patronat nad imprezą objęli: Alicja Dąbrowska – poseł na Sejm, Adam Struzik – marszałek Województwa Mazowieckiego oraz Polska Organizacja Turystyczna i Warszawska Izba Turystyki.

Włącz myślenie

Zachęta do takiego działania widoczna była na kamizelkach odbłaskowych ponad 40 rowerzystów, którzy 10 maja pod eskortą policji i straży miejskiej przejechali ulicami: Jagiellońską, Kłopotowskiego, Sierakowskiego, mostem Śląsko-Dąbrowskim, placem Bankowym, ul. Elektoralną, Jana Pawła II, al. Jerolimskimi, mostem Poniatowskiego, rondem Waszyngtona, ul. Grenadierów i Stanisława Augusta. Rajd zakończył się w Ognisku Wychowawczym TPD Pragi Południe, gdzie świętowano rozpoczęcie sezonu rowerowego Klubu Rowerowego „Trybik”. Prezes klubu Paweł Paczek przypomniał, że to trzeci rajd ku pamięci jego zmarłego syna Marcina, który jako 10-latek zaproponował utworzenie Klubu Rowerowego „Trybik”. Pamięć Marcina uczczono minutą ciszy.



Potem uczestnicy pikniku bawili się na urządzeniach rekreacyjno-zabawowych i siłowni plenerowej na terenie wokół budynku ogniska. W świetlicy wystąpił dziewczęcy zespół taneczny „Jazz One Junior”, kierowany przez Magdę Szafarz. Potem, już przy słonecznej pogodzie, odbywała się rywalizacja w dwóch konkurencjach. W boule, zwanym też petanką, zwyciężył Dariusz Żołyński, drugim miejscem podzielili się: Ola Rosiak i

Dominik Dobrowolski. W miasteczku ruchu drogowego najlepiej spisali się: Michał Józwiak (I), Paulina Banczerska (II) i Ola Rosiak (III). Zwycięzcy otrzymali nagrody.

Jedną z atrakcji było spotkanie z czworonożnymi funkcjonariuszami: Igo – psem, wyszukującym materiały wybuchowe i Izi – suczką, wyszukującą zapachy narkotyków. Ich przewodnik w Wydziale Wywiadowczo-Patrolowego Komendy Stołecznej Policji zapewniał, że dla psów – ta praca jest zabawą.

Gorący poczęstunek z grilla przygotowywały panie pod kierunkiem Sylwestra Nowaka, gościnnego gospodarza placówki, wiceprezesa TPD Praga Południe - filii „Trybika”.

W rajdzie i pikniku uczestniczyły całe rodziny, także z małymi dziećmi. Zapytani o wrażenia panowie zgodnie podkreślali, że popularyzowanie zachowań, służących bezpieczeństwu ruchu drogowego klub łączy z zabawą, na imprezach „Trybika” zawsze panuje miła atmosfera.

Sponsorem pikniku byli: firma Wheeler, Sejmik Mazowiecki, WORD i „Warta”. Patronat honorowy nad imprezą objęła prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Więcej informacji o tej i innych imprezach można uzyskać:

klub trybik.cba.pl;
tpdpragapolnoc.org;
warszawa.zs45.edu.pl. **K.**

Wesela i imprezy okolicznościowe

Sala Bankietowa „CARMEN”

ul. Krasnobrodzka 11

tel. 22 811 10 85, 503 625 030, www.carmen.waw.pl

ZAWIADOMIENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2013 r. poz. 267 j.t.) oraz art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r. poz. 647 j.t. ze zm.)

Zarząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy

zawiadamia, że wszczęto postępowanie administracyjne na wniosek

Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji z siedzibą w Warszawie, Plac Starynkiewicza 5, 02-015 Warszawa, złożony 22 kwietnia 2014 r., w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie przewodu wodociągowego DN 100 mm L ca 60 m w ul. Piasta Kołodzieja na odc. od projektowanego przewodu wodociągowego DN 100 mm w ul. Maćka z Bogdańca do hydrantu za ostatnim planowanym przyłączem wodociągowym na terenie działek ew. nr 14/2, 34, 35/22, 35/23, 101 w obrębie 4-16-37 przy ul. Piasta Kołodzieja na terenie Dzielnicy Białołęka m. st. Warszawy.

Pouczenie

Osoby, które są stroną postępowania mogą złożyć swoje uwagi i wnioski w terminie 14 dni (licząc od dnia dokonania zawiadomienia) za pośrednictwem Wydziału Obsługi Mieszkańców do Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka oraz zapoznać się ze złożoną dokumentacją w Wydziale, ul. Modlińska 197.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia w prasie, stronie internetowej www.bialoleka.waw.pl i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka (ul. Modlińska 197, Warszawa) – licząc od ostatniej daty ukazania się zawiadomienia.

ZAWIADOMIENIE O WYDANIU DECYZJI

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku - Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2013r. poz. 267 j.t.) oraz art.11f ust. 3 - ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2013 r. poz. 687, ze zm. j.t.),

Prezydent m.st. Warszawy zawiadamia,

iż w dniu 11 kwietnia 2014 roku, po zakończeniu postępowania wszczętego na wniosek SITA POLSKA Sp. z o.o., została wydana **decyzja nr 168/2014 w sprawie zatwierdzenia projektu budowlanego, w tym projektu zagospodarowania dla inwestycji pod nazwą „budowa budynku biurowo-socjalnego, budynku napraw i obsługi samochodów, magazynów zimowego utrzymania dróg, przesypowni i sortowni odpadów, stacji transformatorowej, miejsc składowania, pól i boksów magazynowych, wagi samochodowej, brodzika dezynfekcyjnego, chodników, dróg, parkingów, zbiornika retencyjnego i do wód ppoż., placów, dróg, sieci infrastruktury technicznej, na terenie działek oznaczonych w ewidencji gruntów nr 47 i 48/2 z obrębu 4-07-10, przy ulicy Odlewniczej nr 6, w dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy” oraz udzielenia pozwolenia na budowę: budynku biurowo-socjalnego (obiekt kategorii XVI), budynku napraw i obsługi samochodów (obiekt kategorii XVII), budynku przesypowni i sortowni odpadów, miejsc składowania, pól i boksów magazynowych (obiekt kategorii XXII), stacji transformatorowej, wagi samochodowej, brodzika dezynfekcyjnego, chodników, dróg, parkingów, zbiornika retencyjnego i do wód ppoż., placów, dróg, sieci infrastruktury technicznej, na terenie działek oznaczonych w ewidencji gruntów nr 47 i 48/2 z obrębu 4-07-10 przy ulicy Odlewniczej 6 w dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.**

Pouczenie

Zainteresowanym stronom przysługuje prawo zapoznania się z treścią powyższej decyzji w Urzędzie Dzielnicy Białołęka w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka (tablica ogłoszeń w Urzędzie Dzielnicy Białołęka).

Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem organu wydającego decyzję w terminie 14 dni od dnia zdjęcia decyzji z tablicy ogłoszeń Urzędu. Odwołania należy składać w Urzędzie Dzielnicy Białołęka, w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka, ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa.

NOC MUZEÓW 2014 już 17 maja

To już 11. niezwykła kulturalna noc w Warszawie. Muzea, galerie artystyczne, instytucje kultury i nie tylko, przygotowały mnóstwo atrakcji. Program jest tak bogaty, że warto zaplanować zwiedzanie według jakiegoś klucza. Jak co roku, ciekawie zapowiada się Noc Muzeów na Pradze.

Mieszkańcy stolicy, jak zwykle, mogą liczyć na nowości. W tym roku po raz pierwszy dla warszawiaków wstępnie zostaną: ambasada Włoch, Komenda Główna Policji, Polska Agencja Prasowa i Teatr Powszechny.

W Teatrze Powszechnym warszawiacy zwidzą pracownie teatralne i magazyny, czyli miejsca na co dzień niedostępne dla widzów. Komenda Główna Policji udostępni zwiedzającym gabinet komendanta głównego policji oraz miejsca narad kierownictwa polskiej policji – salę generalską. Mieszkańcy stolicy będą także mieli okazję zobaczyć salony reprezentacyjne ambasady Włoch oraz biura ambasadora. Natomiast Polska Agencja Prasowa zaprasza tej nocy do budynków dawnej Drukarni Naukowo-Technicznej przy ul. Mińskiej 65, gdzie w postindustrialnych wnętrzach

będzie można m.in. oglądać wystawę „25 lat polskich przemian” w kadrze fotoreporterów PAP. Wystawa otwarta zostanie w czerwcu, podczas Nocy Muzeów będzie ją można oglądać przedpremierowo.

Ciekawą ofertę przygotowały praskie galerie artystyczne. Galeria N°69 przy ul. Tarchomińskiej 9 zaprasza na godz. 20.00 na wernisaż Kuby Cwieczkowskiego w ramach projektu „Artystyczna Tarcho-

mińska 2014”, pokaz obrazów przeznaczonych na aukcję „Artyści dla Fundacji Artbarbakan”, oraz na coroczną akcję „Nocny Przegląd Magazynu”.

Warto będzie zajrzeć również na Nieporęcką 10 do pracowni Omnimodo, na Żabkowską 1 do Galerii „Praga del Arte” czy do Galerii 81 Stopni na Kłopotowskiego 38.

Pełny program tegorocznej Nocy Muzeów można znaleźć pod adresem: www.mmwarszawa.pl

W Noc Muzeów uruchomione będą specjalne linie autobusowe, które dowiozą zwiedzających w wybrane miejsca.

Joanna Kiwiłso

Fabryka Czekolady E.Wedel

czeka na Ciebie podczas 11. Nocy Muzeów!

Już po raz drugi uczestnicy warszawskiej Nocy Muzeów będą mogli zwiedzić niezwykle wnętrza Fabryki Czekolady E.Wedel. Miłośników czekoladowej przyjemności zapraszamy na warszawską Pragę w sobotę, 17 maja.

Fabryka Czekolady E.Wedel ul. Zamoyskiego 28/30

(wejście od ul. Lubelskiej) zwiedzanie w godz. 12:00-00:00.

POSUL o warszawskiej skarpie

dokończenie ze str. 1
no rzece, przez dziesięciolecia usypując tam co najmniej 10-metrową warstwę gruzu i śmieci. Trud ówczesnych mieszkańców jednak zniweczono, tworząc na tym terenie Wisłostradę, odcinając skutecznie tereny podskarpowe od Wisły. Warszawa, co często podnoszą urbaniści, nie ma żadnej określonej struktury, brak w niej funkcjonalnego centrum w postaci kolejnych rozpoznawalnych historycznych warstw, obrastających najstarszą część (jak np. w Krakowie). Stolica rozwijała się na zasadzie mozaikowości, zlepeków poszczególnych fragmentów, często zupełnie nieprzystających do siebie. Dobrym przykładem jest szeroko rozumiane Powiśle, czyli tereny położone pod skarpią warszawską. Mieszkańcy to co powyżej, na górze, nazywali „Karpatami”, czyli terenem niedostępnym i obcym. Były to dwa odrębne światy, pełne kontrastów. Powiśle swą biedą znacznie odbiegało od luksusów Nowego Świata, a jego opisy, jakie znajdujemy w „Lalce” Prusa nie straciły praktycznie na aktualności jeszcze w dwudziestolecie międzywojennym. Pod skarpią niechętnie zapuszczali się nawet Niemcy podczas II wojny światowej. Jeszcze sporo po wojnie w Parku Kazimierzowskim, tuż pod skarpią, można było zobaczyć sklecone z desek chaty. Władze międzywojennej Warszawy wstydziły się trochę lichoty tych drewnianych zakładów i zakładzików, szop, składów, gdzie strach było zapuszczać się po zmroku. Stąd pomysły przesłonięcia ich pierzejową zabudową od Wybrzeża Gdańskiego. Praktycznie jedynym zrealizowanym pomysłem, który dotrwał do dziś, jest długa modernistyczna kamienica na rogu ul. Wodnej i Bugaj, postawiona jednak prostopadle do Wisły, co skutecznie ograniczyło możliwość swobodnego poruszania się w pasie podskarpia.

Władze różnych epok i różnych opcji nie bardzo miały pomysł na zagospodarowanie Powiśla i wykorzystanie jego potencjału, nie mają go też dziś. Widać w ich działaniach

tendencję do prób okiełznania przestrzeni przez wyrwanie jej naturze i betonowanie. Obecnie trwa betonowanie bulwarów...

Po wojnie klasa robotnicza uzyskała nielimitowany dostęp do piwa, które sprzedawano jako napój o walorach zdrowotnych, co wyrażało hasło: „Pijcie odżywcze piwo państwowych browarów”. Stąd wysyp budek z piwem, także nad Wisłą. Ostatnim z tych tradycyjnych źródeł, który się ostał jest Bar Syrena (Pod Rurą), przy moście Gdańskim. Obecnie brak tanich knajp powoduje, że napoje wyskokowe pite są w krzakach, a potencjalnie piękne tereny spacerowe zaśmiecone. W socjalizmie nie zajmowano się Powiślem – można tam było upchnąć Wisłostradę – z punktu widzenia miasta inwestycja szkodliwa i zupełnie niepotrzebna. Szerokim gestem wpisano też ślimaki Trasy Łazienkowskiej, które wyglądają ładnie może z samolotu. W rzeczywistości jednak wyłączają z użytkowania całe połacie terenów nadwiślańskich. Przyszłe losy Powiśla nie rysują się różowo. Zabudowywane są tereny w miejscu projektowanej przed wojną Alei Na Skarpie. W ostatnich latach powstało ponad 10 budynków potęgających chaos i często definitywnie zamykających możliwości sensownego zagospodarowania tych terenów. Atrakcyjnym kąsiem są też tereny nad samą Wisłą, stanowiące własność harcerzy i wodniaków. Mamy poszatowaną przestrzeń, ze szpecącymi detalami, płotami zagrządzającymi przejście. Mariensztat i Podzamcze, które kiedyś stanowiły przestrzeń wspólną, umożliwiającą ciągłość komunikacyjną na jednym poziomie, za sprawą budowy trasy W-Z zostały rozdzielone przez dodatkowe drogi i parking dla samochodów na usypanych skarpach. Arkady Kubickiego też są chronione przez ogrodzenie i strażników. Wieczorny spacer trzeba więc dalej odbywać wzdłuż hafaśliwej Wisłostrady, nadrabiając drogi.

Autorem widzi co najmniej cztery obiekty kompletnie bezsensowne, szkodzące miastu. Jednym z nich jest właśnie Wisłostrada, która odgrodziła Warszawę od Wisły, zajmując cały teren, mogący służyć wypoczynkowi mieszkańców miasta. Pozostałe obiekty to: Pałac Kultury, Cytadela i Stadion Narodowy. Wszystkie mają własne esplanady, czyli tereny niezabudowane, służące do obrony, przedpoła do ostrzału. Te militarne porównania dobrze jednak określają wizję twórców tych budowli, które nie tyle miały harmonijnie wpisywać się w krajobraz miasta, ale nad nim dumnie dominować. Każda z kolejnych inwestycji, jak CNK „Kopernik” czy fontanny,

widziana jest jako osobny byt, a nie element spójnej wizji całej przestrzeni szeroko rozumianego Powiśla. A tylko w tym kontekście można formułować ich właściwą ocenę. Tymczasem nawet plany zagospodarowania są tworzone coraz bardziej wyrzykowo, bez zwracania uwagi na ogólny kontekst.

Choć nie ze wszystkim tezami wykładu słuchacze się zgadzali, główną oś dyskusji, jaka rozgorzała po wykładzie były propozycje zaradzenia problemom i stworzenia sensownej, społecznie akceptowalnej wizji rozwoju tych terenów. Powinny one pełnić wiele funkcji, nie faworyzując żadnej z grup, które dotąd zaspokajały tu swoje potrzeby: kibiców, miłośników piwa i prostych rozrywek oraz deweloperów, a włączając innych mieszkańców oraz turystów. Przez Powiśle powinny przebiegać równoległe do brzegu Wisły szlaki piesze i rowerowe, zarówno na skarpię, jak i pod nią, umożliwiające np. długi spacer z Żoliborza na Czerniaków z dala od zgiełku miasta, z możliwością dania co jakiś czas odpoczynku nogom w jakiejś małej, niedrogiej knajpcie po drodze. Podobnie przy ulicach prowadzących ze

Skarpy w dół powinny być umiejscowione usługi zachęcające, aby się tu zapuścić, zbaczając z Traktu Królewskiego. Istnieją prace dyplomowe studentów oraz dobre praktyki znane z innych miast europejskich, które warto przy projektowaniu takich zmian na Powiślu wykorzystać. Temat wzbudził duże zainteresowanie obecnych, więc z pewnością będzie kontynuowany.

Spotkania POSUL odbywają się w poniedziałki po 19.00, w kawiarni „To się wytnie” przy Stalowej 46. Do końca maja zaplanowano jeszcze dwa wykłady: 19 maja Tytus Brzozowski - Gdzie jest Warszawa w akwarelach Tytusa Brzozowskiego; 26 maja Katarzyna Orgelbrand - Samuel Orgelbrand, warszawski encyklopedysta.

Kr.

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia 80-90 zł
- zniżki na protezy
- korony porcelanowe 430 zł
- protezy acetalowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99

22 818-44-77

poniedziałki, środy, piątki 15-19

Noże do kosiarek i traktorków,
żyłki do kos spalinowych
tel. 665-007-515, e-maestro.eu

Budowa metra – CNK, Marszałkowska i Targowa

Ostatni tydzień kwietnia upływał na stacji Centrum Nauki Kopernik pod znakiem budowy łączników, prac wykończeniowych przy kielichowych kolumnach-wspornikach i przy stropie.

Na najniższej kondygnacji budowano przepompownię, dzięki której odprowadzana będzie woda i ścieki, gromadzące się poniżej stacji. Wybudowano ściany przyszłej klatki schodowej i w związku z tym można było zburzyć północny tunel tymczasowy, tzw. false tunnel. We wschodniej części stacji również wyburzono dwa tunele tymczasowe i rozpoczęto się uszczelnianie wylotów tuneli właściwych.

Podczas długiego majowego weekendu trwały prace na zamkniętej Marszałkowskiej. Wykonano frezowanie nawierzchni, które przygotowuje jezdnię do wylania asfaltu. Powstała sygnalizacja świetlna, krawężniki, pasy jezdni, przejście przez Świętokrzyską i oznakowanie poziome. Dzięki temu znów do dyspozycji kierowców są w tym miejscu trzy pasy ruchu w obu kierunkach, zaś do dyspozycji pieszych - skrzyżowanie Świętokrzyska - Marszałkowska.

Skrzyżowanie alei Solidarności z Targową obrosto daszkami wejść na stację metra Dworzec Wileński. Trwa otwieranie Targowej, która biegnie teraz nad stropem stacji. Pod ziemią układane są granitowe posadzki i trwa wykańczanie galerii handlowych. Lada chwila otwierana będzie również w okolicach stacji aleja Solidarności. Na kondygnacji –1 ściany wykładane są bazaltem, zaś posadzki granitem. W części technicznej stacji powstaje sieć instalacji elektrycznej, wentylacyjnej, wodnej i gazowej. Na kondygnacji –2 wyłożono już granitem ponad połowę peronu. Sufit zyskał panele wyciszające, w montowanych właśnie prowadnicach lada dzień pojawi się oświetlenie. (egu)

Ryszard

KALISZ

Numer 1. na warszawskiej liście
Komitetu Europa Plus Twój Ruch
do Parlamentu Europejskiego.



25 maja 2014 roku wybieracze Państwo przedstawiciele i przedstawiciele w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Jako lider Stowarzyszenia Dom Wszystkich Polaków zdecydowałem się kandydować z listy Europa Plus Twój Ruch, wychodząc z założenia, że konieczne jest wzmocnienie w Brukseli sił proeuropejskich, pragnących głębszej i obywatelskiej integracji z Unią.

Dla Domu Wszystkich Polaków, dla koalicji Europa Plus Twój Ruch, dla mnie niezwykle ważne jest też to, co dzieje się na wschód od polskiej granicy. Szczególnie dziś widzimy jak potrzebne jest silne zaangażowanie Unii Europejskiej w sprawy wschodnie.

Ogromną wagę odnośnie mojej działalności w Parlamencie Europejskim będą miały sprawy prawne, w szczególności gwarancje ochrony praw i wolności obywatelskich. Musimy pogłębiać integrację z Unią Europejską o uregulowania wspólne, dotyczące prawa cywilnego, karnego oraz gwarancje socjalne dla każdego Obywatela UE, niezależnie od miejsca jego zamieszkania i aktywności. Każdy człowiek w Polsce musi mieć takie same warunki rozwoju jak w najbogatych regionach Unii.

W Parlamencie Europejskim potrzebni są ludzie dobrze przygotowani do pełnienia swoich ról oraz godnie reprezentujący Polskę w ramach Unii Europejskiej.



Do tego się zobowiązuję!

Ryszard Kalisz

OKNA PCV
RABAT DO 30%

Drzwi antywłamaniowe
Rolety • Żaluzje
Verticale • Parapety

ul. Wysockiego 26
pawilon 3
22 675-05-03
501-108-297

APTEKA
ZA GROSZE

APTEKA czynna
7 dni w tygodniu oraz święta
w godz. 7-22
ul. Jagiellońska 66A

Artyści z prawego brzegu

Pogoda na srokę

- czyli bezkrwawe łowy Stefana Kłosiewicza



dokończenie ze str. 1
patyczki, które odkładają na swoje miejsce, aby po raz drugi użyć właśnie tego, a nie innego narzędzia. Czy w takiej sytuacji mówienie o ptasim mózdzku nie jest, co najmniej, nie na miejscu?

Wreszcie ptaki, przynajmniej niektóre, przepięknie śpiewają. Ssaki nie mają tylu zalet. Proszę zauważyć, że anioła maluje się ze skrzydłami ptasimi, a diabła – ze skrzydłami nietoperza, który jest ssakiem.

- Jak się fotografuje ptaki? To chyba bardzo trudne zajęcie, które oznacza wielogodzinne pozostawianie na czatach. Trzeba mieć do tego wiedzę ornitologa i benedyktyńską cierpliwość?

- Fotografowanie ptaków to przede wszystkim zrobienie tysiąca zdjęć, żeby wybrać jedno. Godziny spędzone na

czatach? Tak, ale jakie to przyjemne! Większość fotografów robi zdjęcia ptakom „zza siatki”, czyli chowając się w jakimś szafasie czy namiocie, okrytym siatkami maskującymi. W tej chwili, co prawda, metoda ta jest mocno ograniczona, bo nie można fotografować przy gnieździe.

Ptaki mają swoje ścieżki - jak się je pozna, to można sobie przy takiej ścieżce usiąść i czekać. Wielokrotnie jednak zdarzało mi się, że jak sobie na takiej ścieżce siedziałem, to ptaki miały wtedy swoje sprawy w zupełnie innym miejscu. Dlatego ja raczej chodzę i robię dużo zdjęć.

- Które pory roku są najdogodniejsze do fotografowania ptaków?

- Najlepsze są pory przylotów i odlotów, czyli wiosna i jesień. Nieciekawe jest lato, bo

ptaki się wtedy pierzą, czyli zmieniają pióra, są przez to mniej sprawne, chowają się, tracą też na barwach. Ciekawa dla fotografa bywa zima, bo przylatują do Polski gatunki z północy i można zobaczyć ptaki, których się u nas normalnie nie widuje. Wiosna jest najlepsza również z tego względu, że drzewa jeszcze nie mają liści, roślinność wodna też jest jeszcze uboga, więc jest po prostu łatwiej.

- A pora dnia, czy ma znaczenie, czy też to wszystko jedno, kiedy idziemy fotografować?

- Najlepiej być na stanowisku równo ze świtem lub przed zmierzchem, ale to jest reguła dla fotografującego w terenie. Ja teraz coraz więcej fotografuję w mieście. Tu najciekawszą porą jest ... południe, które normalnie, nad wodą, czy w puszczy byłoby czarną dziurą. W parkach miejskich w południe jest najciekawiej, bo przychodzi najwięcej ludzi karmiących ptaki, które w związku z tym mają przestawione zegary. Nad Wisłą panują te same reguły, co w terenie. Tylko że, tuż po świcie, na nadwiślańskie ścieżki wyruszają tłumy biegaczy, które, niestety, płoszą ptaki.

- Gdzie Pan najczęściej fotografuje? Czy ma Pan swoje ulubione miejsca?

- Do moich ulubionych miejsc należą Stawy Milickie, znajdujące się w dolinie Baryczy, w województwie dolnośląskim. Stawy te, zakładane przez cystersów w XIII wieku, traktowane dzięki temu przez ptaki jako naturalne zbiorniki wodne, położone są przy szlaku ich wędrówek, przy tzw. Bramie Sudeckiej. To prawdzi-

wy ptasi raj, gdzie mają swoje tereny lęgowe żurawie, łabędzie, orliki i kanie. Niestety, obecnie następuje powoli prywatyzacja tych stawów i przejście na intensywną hodowlę karpia. Dla ptaków może się to smutno skończyć.

Drugim takim miejscem, położonym również na Dolnym Śląsku, jest Zalew Mietkowski, utworzony na rzece Bystrzycy. Bywają tam olbrzymie stada gęsi. W rekordowym roku było ich ok. 60 tysięcy.

Są też takie miejsca, które każdy fotograf ptaków musi przejść: Dolina Biebrzy, Park Drawieński, Dolina Narwi i Narewki. Jednak, szczególnie Biebrza robi się już powoli terenem typowo turystycznym, co, oczywiście, dla ptaków nie jest korzystne.

Można też fotografować ptaki w Warszawie. Jeszcze do niedawna praski brzeg Wisły to był teren, gdzie zachowała się autentyczna roślinność nadwiślańska. Wycięcie zarośli na praskim brzegu w imię jego uporządkowania oznacza dla ptaków mniej miejsc do lęgów i do ukrycia się.

Pozostają jeszcze parki, a szczególnie Łazienki, gdzie można spotkać dziecięcy duży, czarne i zielone, kosy i drożdzy. Co prawda to, co się obecnie z Łazienkami robi, to jest istny koszmar, jakiś ponury Disneyland. Chińskie lampiony i trawniki, przypominające pola golfowe. Nie może być inaczej, skoro w Radzie Naukowej Muzeum nie ma ani jednego przyrodnika, za to kilku ekonomistów.

Liczba gatunków ptaków w Łazienkach znacznie się obniżyła. Spotykałem tam dziecięcia czarnego – już go nie ma. Jeszcze niedawno było kilka par dziecięcia zielonego – jest jedna. W tym roku udało mi się sfotografować drożdza śpiewaka - był cztery dni i poszedł gdzie indziej.

Ta smutna sytuacja nie dotyczy tylko Łazienek i nie tylko samej bytności ptaków. W Warszawie nad Wisłą można jeszcze niekiedy usłyszeć słowika rdzawego, ale smutny uśmiech wywołują jego wysiłki przekrzyknięcia miejskiego hałasu. Niemcy przeprowadzili niedawno ciekawą obserwację kosów. Otóż kosy wiejskie lub leśne śpiewają bardzo ładnie. Natomiast miejskie – już ze śpiewu zrezygnowały i wszelkie spory między sobą załatwiają walką wręcz. Nie ma już turniejów śpiewaczych, bo ich i tak już nie słychać. Tak to cywilizacja wypiera kulturę na rzecz agresji.

- Czy ma Pan swoje ulubione gatunki ptaków, które najchętniej Pan fotografuje i które są najlepszymi „modelami”?

- Moim ulubionym gatunkiem są zdecydowanie wrony, inteligentne łobuzy, zorganizowana mafia.

- Wrony miejskie, czy te na polu?

- Za pługami chodzą teraz mowy, a nie wrony. W terenie wrony nie są w tej chwili tak częste. One mają dość paskudny zwyczaj wyżerania sobie piskląt. W związku z tym, średnia odległość między jednym a drugim gniazdem wynosi ok. 2 km. W takim wypadku nie mogą być dość powszechne. W mieście jest ich więcej, bo odkryły, że tu, szczególnie zimą, łatwiej zdobyć pożywienie.

Wrona siwa, jak sama nazwa wskazuje, ubarwiona na siwo,



z czarnymi oczami, skrzydłami i ogonem, na głowie mająca kilka odcieni czerni, uchodzi obecnie za gatunek wschodnioeuropejski w odróżnieniu od zachodniego czarnowrona.

Bardzo atrakcyjne są sroki, ale piekielnie trudne do sfotografowania. Szczegóły ich upierzenia giną albo w cieniach albo w światłach; w zasadzie przy bardzo słonecznej pogodzie, sportretowanie tego ptaka jest w ogóle niemożliwe. Dopiero dzień umiarkowanie słoneczny - to dobra pogoda na srokę.

Fotogeniczne są też ptaki drapieżne. Bielików jest coraz więcej w samym środku miasta. Są też sowy – puszczyka sfotografowałem w Łazienkach. Lubię fotografować dziecięcy i właściwie wszystkie gatunki ptaków. Ograniczenia stosuję tylko wobec gołębi, chociaż czasami i one też się tak zachowują, że warto je sportretować.

- Czy zdarzyło się Panu zaobserwować i sfotografować zwyczaję ptaków, okazywanie przez nich uczuć?

- Wielokrotnie. Przykładem mogą być zaloty wron. Najpierw długo stały, dziób w dziób. Później, prawdopodobnie samiec podniósł patyczek i wręczył go samicy. Przez jakiś czas oba ptaki trzymały go za dwa końce. Potem samica wzięła ten symboliczny materiał na gniazdo. Piękna scena.

Czasem z kolei, występuje agresja. Fotografowałem kiedyś wronę po przejściach – urwany ogon, wyrwane pióra ze skrzydła. Pozostałe wrony zachowywały się wobec niej agresywnie.

- Widać z tego, że fotograf może być świadkiem sytuacji dramatycznych?

- Tak, ostatnio fotografowałem w Łazienkach kaczkę z młodymi. Pierwszego dnia, gdy ją spotkałem, były z nią cztery młode. Drugiego dnia, gdy przyszedłem w to samo miejsce - było już tylko jedno, które na moich oczach porwało wronę. I nawet sfotografowałem, choć kiepsko to wyszło, wronę z tym kaczką w dziobie. Przypuszczam, że ta kaczka była młodą matką i nie potrafiła sama młodych obronić.

- Czy fotografował Pan ptaki egzotyczne?

- Fotografowałem na Wyspach Kanaryjskich, ale z marnym skutkiem. To było na wyspie Fuerteventura. Pojawiła się czapla. Złapałem jeden aparat,

reszta sprzętu została na brzegu, i pogałem za czapłą. Przyszedł przypływ. Kiedy wróciłem, woda była po kolana.

Po tym i innych doświadczeniach wiem, że nie trzeba jeździć daleko. Oczywiście, wybrzeża Holandii czy Hiszpanii w czasie ptasich przelotów są bardzo ciekawe. Ale jeśli chodzi o kwestię gniazdowania, to Polska jest jednym z najciekawszych krajów, swoistą enklawą w Europie. Tu, na Pradze, jesteśmy o tyle w szczęśliwej sytuacji, że wystarczy iść nad Wisłę. Jeżeli miałbym gdzieś wyjeżdżać, to chciałbym pojechać w tundrę, gdzie ptaki, nie znając ludzi, nie są płochliwe, można do nich podejść i fotografować je z bliska.

- Jest Pan autorem kilku książek, które są nie tylko albumami pięknych zdjęć. Czego one dotyczą?

- Nie mogąc równać się z wykształconymi ornitologami, znalazłem sobie w tej dziedzinie niszę, pod tytułem ptaki w kulturze. Interesowały mnie historie dokumentujące obecność ptaków w tradycji, jak historia związana ze słowikiem szarym, która wyróżnia Polaków wśród innych narodów. Otóż od XVI w. istnieje w Polsce ludowa, tzn. nienaukowa nazwa słowika szarego – bekwarek. Pochodzi ona od Walentego Bekwarka, nadwornego lutnisty króla Zygmunta Augusta.

„Nie każdy weźmie po Bekwarku lutnię!”- powiedział w jednej z fraszek Jan Kochanowski i w ten sposób, króla ptasich śpiewaków porównał do króla muzykantów dworskich.

Pierwszą książkę „Ptaki święte, przeklęte i inne” wydało wydawnictwo „ Prószyński i ska”, niestety, bez zdjęć. Obecnie pojawiła się nadzieja na wznowienie jej już ze zdjęciami. Następną książkę, „Przyroda w polskiej tradycji”, którą pisałem razem z córką Olgą, z moimi fotografiami wydała „Muza” w serii „Ocalić od zapomnienia”. Fascynują mnie również rośliny i ich lecznicze właściwości, stąd praca „Zioła czyli apteka Zapłocie”, natomiast mrocznych aspektów ziół dotyczyć będzie najnowsza książka pt. „Złe ziele”, która ukaże się na początku przyszłego roku.

Czekamy zatem na obiecane publikacje i dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała Joanna Kiwilszo

Stefan Kłosiewicz

Ur. w 1949 r. w Warszawie, dr nauk farmaceutycznych, pisarz i fotograf. Robił zdjęcia do materiałów informacyjnych stoiska polskiego na Światowej Wystawie EXPO 2008 w Saragossie. W tym samym roku prezentował wystawę fotograficzną „Zwierzęta Łazienek” na ogrodzeniu parku w Alejach Ujazdowskich w Warszawie. Autor czterech książek dotyczących miejsca ptaków i przyrody w polskiej kulturze. Od 2012 r. prowadzi bloga „Życie w mieście” www.zyciewmieście.wordpress.com

17.05.2014 r.
NOC MUZEÓW
IMPREZY TOWARZYSZĄCE:
17:30 i 19:30
Otwarcie wystawy
fotografii Ryszarda Żuchowskiego
„Cudowne lata”
17:00-20:00
Sportretuj się w atelier fotograficznym!
18:00 i 20:00
Teatr CoMeta „Miss HIV”
21:40
Pokaz plenerowy Teatru Ognia „Turkus”
na dziedzińcu przed ZS 106

25.05.2014 r. - Pomóż mi wygrać moje życie
koncert charytatywny na rzecz Filipka
od 18.00 na zewnątrz animacje i liczne atrakcje dla
dzieci, na holu BOK min. kiermasz ciast i rejestracja
potencjalnych dawców prowadzona przez DKMS
od 19.00 na auli: występ zespołu tanecznego z Marek,
występ sekcji BOK, 19.30 - występ kabaretu Suchary,
19.30 - koncert Marceliny Kopyt
19.30 - Aga Szewczyk akustycznie - koncert
20.30 - koncert zespołu Kwiaty Rocka
Do wygrania atrakcyjne nagrody rzeczowe!

BOK Białoleński Ośrodek Kultury
ul. van Gogha 1, 03-188 Warszawa, tel. 22 614 66 56, 22 88 44 625 (26)
www.bok.waw.pl

Skanalizować Zieloną Białolekę

Rozpoczęła się akcja zbieranie podpisów za budowę kanalizacji we wschodniej Białolece, tj. na obszarze ograniczonym Trasą Toruńską, granicami dzielnicy i torami kolejowymi. Nie chodzi o budowę kanalizacji na jednej ulicy rocznie, ale o jak najszybsze systemowe rozwiązanie, a na Białolece nieskanalizowane są nie pojedyncze ulice, ale całe obszary.

Celem akcji Inicjatywa Mieszkańców Białoleki (IMB) jest skanalizować Zieloną Białolekę jak najszybciej, najlepiej do zakończenia budżetu UE do 2020 r. Czy jest to realne? Do niedawna wydawało się, że nie ma na to szans. Bo jest za mało ludzi, bo koszty są zbyt wysokie, bo jest daleko do

miejskiej sieci. Poza tym Białoleka ma inne priorytety i braki w każdym aspekcie. Pieniądze unijne przeznaczone są na drogi, szkoły, przedszkola, a tak podstawowa infrastruktura jak kanalizacja jest wciąż budowana ospale.

- W końcu kwietnia postanowiłem wziąć sprawy w swoje ręce – mówi inicjator akcji i mieszkaniowiec Zielonej Białoleki Damian Niedziałek – i zbierać podpisy za szybszą budowę kanalizacji w stolicy kraju UE. W międzyczasie przyłączyło się do mnie kilku mieszkańców.

- Więcej działamy. Obecnie zbieramy podpisy poparcia dla naszej petycji do władz Białoleki o realizowanie tej inwestycji – dodaje. – Co prawda chodzi o niemałe pieniądze, ale kiedy

mamy to zrobić, jak nie w ostatnim budżecie – tak szczerze dla Polski. Część z tych kwot musi dać miasto jako wkład własny. Może chociaż teraz wynagrodzi nam budowę oczyszczalni Czajka. W końcu to czysta ekologia. Bo czy to nie paradoks, że oczyszczalnia obsługująca większość Warszawy znajduje się w naszej dzielnicy, a najwięcej osób nie ma tu kanalizacji, w tym całe osiedla mieszkaniowe, np. Olesin?

Zbierając podpisy, mieszkańcy chcą uzmysłowić dzielnicowym radnym, że ten palący problem trzeba rozwiązać. Mieszkańcy bardzo chcą kanalizacji, bo to duże ułatwienie. Pamiętajmy, że oprócz braku kanalizacji mieszkańcy często nie mają tutaj dostępu do wodociągu, gazu miejskiego czy drogi utwardzonej, więc przed nami jeszcze bardzo dużo pracy.

Jak sytuacja wygląda dzisiaj? – Co prawda dopiero zaczynamy, ale obecnie mamy ponad 100 podpisów – informuje ini-

ciator akcji. – Apeluję do mieszkańców, by wsparli tę inicjatywę. Jeśli sami nie zadbamy o swoje sprawy, to nikt za nas tego nie zrobi.

Lista miejsc w których znajdują się formularze do zbierania podpisów w sprawie budowy kanalizacji:

- Agencja Pocztowa ul. Mochtyńska 92,
- Agencja Pocztowa ul. Ostródzka 119,
- Sklep Spożywczy ul. Ruskowy Bród 59,
- Sklep Idea ul. Zdziarska 40,
- Sklep Spożywczy ul. Cieślowskich 17 (Szamocin),
- Sklep Spożywczy ul. Ostródzka 151,
- Zielony Sklepik ul. Lewandów 43,
- Sklep Spożywczy ul. Ostródzka 73a.

Anna Wolska
Inicjatywa

Mieszkańców Białoleki (IMB)
www.bialoleka.inicjatywa.waw.pl
facebook.com/InicjatywaMieszkancowBialoleki

nowa gazeta praska 5

TERMEK

Mała poligrafia i elektrogrzejnictwo

- Wykonamy każdą grzałkę • Żarówki
- Przewody (antenowy, komputerowy i inne)
- Gniazda i wyłączniki • Baterie
- Przedłużacze • Rury PCV i puszki
- Torebki strunowe • Oprawa prac
- Artykuły papiernicze
- Druki akcydensowe
- Zdjęcia do dokumentów
- Pieczątki • Wydruki i ksero 19 gr

ul. Brzeska 33
22 818 10 67
www.termek.pl



Czynne: **poniedziałek - piątek 9.00-17.00**
sobota 9.00-13.00

Zdjęcia do dokumentów - 16 zł
Oprawiamy prace dyplomowe - 20 zł

Choszczówka walczy o ekrany

Choszczówka jest obszarem Białoleki o niskiej, jednorodzinnej zabudowie, pośród zieleni i lasów. Niestety, część Choszczówki położona jest przy linii kolejowej E-65 Warszawa - Gdynia. Linia ta jest obecnie modernizowana z wykorzystaniem środków unijnych. Paradoksem całej sytuacji jest to, że modernizacja skutkuje pogorszeniem się warunków bytowych właścicieli posesji wzdłuż linii kolejowej. Przebudowa zwiększyła prędkość pociągów, doprowadzając tym samym do zwiększenia hałasu oraz poziomu wibracji gruntu.

Mieszkańcy, w tym członkowie stowarzyszenia Inicjatywa Mieszkańców Białoleki, postanowili działać. Zebraли około pół tysiąca podpisów pod wnioskiem, którego celem jest doprowadzenie do zamontowania ekranów akustycznych wzdłuż torów kolejowych – w wersji minimum na odcinku od ulicy Mehoffera do ulicy Chlubnej po obu stronach torów, czyli wzdłuż ulicy Zawiańskiej i ulicy Piwoniowej. Niestety, nikt z przedstawicieli PKP PLK, władz dzielnicy, miasta czy nawet na poziomie ministerstwa nie wykazuje woli rozwiązania problemu. W lakonicznych odpowiedziach instytucje przerzucają się odpowiedzialnością oraz kompetencjami, a pisma mieszkańców grzęzną w maszynie urzędniczej.

Na wniosek mieszkańców Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w marcu bieżącego roku przeprowadził pomiar hałasu kolejowego określony w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 14 czerwca 2007 r. w sprawie dopuszczalnego poziomu hałasu w środowisku (Dz. U. z 2014r, poz. 112). Wyniki pomiaru wykazały przekroczenie norm hałasu i uciążliwość dla mieszkańców. Tym samym postulaty mieszkańców nabrały umocowań prawnych i wykazały całkowitą ignorancję ze strony PKP PLK, jak również władz zarówno samorządowych, jak i centralnych.

Pytanie, jakie powinni zadać sobie decydenci, odpowiadający za tę sytuację, jest następujące: czy wydawanie środków unijnych z naruszeniem obowiązujących przepisów nie doprowadzi do utraty tych środków? I czy nie taniej będzie wybudować ekrany na odcinku jednego kilometra przy jednoczesnym ograniczeniu prędkości pociągów w granicach miasta?

Sporą „zasługę” w całej tej sytuacji należy przypisać władzom dzielnicy Białoleka, które nie potrafiły w odpowiednim czasie porozumieć się z PKP PLK, tak jak to uczyniły samorządy sąsiedniego Legionowa, dbając o własnych mieszkańców czy to w samym Legionowie, czy też w Chotomowie. I tak przebudowa linii kolejowej przy bierności dzielnicy doprowadziła do sytuacji, w której wybudowano wiadukt w linii ul. Mehoffera bez schodów i wind, pozbawiając tym samym mieszkańców Choszczówki możliwości przedostania się na drugą stronę torów. Wybudowano filar wiaduktu centralnie na środku ulicy Zawiańskiej, a ekrany na wiadukcie wybudowano od strony lasu, gdzie nie ma żadnej zabudowy, natomiast od strony osiedla domków jednorodzinnych – już nie. Mieszkańcy Choszczówki zamieszkujący tereny wzdłuż torów kolejowych nadal walczą o ekrany, nadal domagają się zmniejszenia prędkości i wybudowania brakujących ekranów na wiadukcie. Czy doczekają się? Czy zostaną wysłuchani? Razem z mieszkańcami naszej dzielnicy będziemy walczyć, aby tak się stało!

Dariusz Olszewski

Inicjatywa Mieszkańców Białoleki (IMB)
www.bialoleka.inicjatywa.waw.pl
facebook.com/InicjatywaMieszkancowBialoleki

INFORMACJA URZĘDU M.ST. WARSZAWY O NOWYM SYSTEMIE GOSPODAROWANIA ODPADAMI KOMUNALNYMI

Od 1 sierpnia 2014 r. nowy system gospodarowania odpadami komunalnymi będzie obowiązywał w kolejnych 10 dzielnicach:

- Bemowo
- Białoleka
- Bielany
- Mokotów
- Ochota
- Targówek
- Ursus
- Włochy
- Wola
- Żoliborz

Oplata za gospodarowanie odpadami komunalnymi pozostaje bez zmian.

Właścicieli, zarządcy nieruchomości – nie musisz składać nowych deklaracji, wypowiadać ani zawierać nowych umów.

Od 1 sierpnia 2014 r. już we wszystkich 18 dzielnicach będą obowiązywały nowe zasady segregowania odpadów.

m.in. opakowania plastikowe, papier, kartony po sokach, puszki

m.in. butelki szklane, słoiki, szklane opakowania po kosmetykach

pozostałe odpady, których nie możemy wrzucić do czerwonego i zielonego pojemnika

Więcej informacji: www.czysta.um.warszawa.pl

19115 Warszawa

mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 506-591-926
ANGIELSKI, 609-631-186
CHEMIA, matematyka, nauczycielka 698-414-705
GITARA 881-037-630
MATEMATYKA, nauczycielka 606-724-885

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krio-terapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

AGD, telewizory - naprawa, 694-825-760
ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943
CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760
DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16
ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118
GLAZURA, hydraulika, malowanie, 606-181-588
NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA TV LCD, LED, PLAZMA, DVD. Ul. Szczyńska 2, pon-pt. 15-21, tel. 22 381-29-33, www.serwis-rtv.waw.pl

NAPRAWA telewizorów, monitorów, dojazd 604-591-365

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę, stłuczkę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

PRACOWNIA tapicerska 22 618-18-26, 22 842-94-02, 502-250-803

PRZEPROWADZKI, wywóz mebli, autoholowanie, 722-990-444

PRZYJĘCIA okolicznościowe, komunie, konsolacje, stoły bilardowe. Wysockiego 10. Tel. 603 956 654

STUDNIE - abisyńskie, głębinowe. Deszczownie, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201
ZEGARMISTRZ - naprawa i sprzedaż zegarków z gwarancją, baterie do pilotów, paski i bransolety. Tarchomin, Szczyńska 2, pon-pt. 10-19

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, plater, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto, również rozbite i bez dokumentów 519-353-990

NIERUCHOMOŚCI

GOCŁAWEK sprzedam 75% udziałów w nieruchomości (300 m²) + grunt w tym 2 wolne lokale, tel. 691-490-140

ZATRUDNIĘ

NA PRODUKCJE ELEKTRONIKI - Zielonka, monter elektroniki, technik montażu, automatycznego płyty PCB, technik uruchamiania płyty PCB, technik energoelektroniki. Osoby z doświadczeniem, tel. 22 713-81-97, joanna.krupa@partnerpraca.pl
NA PRODUKCJE KOSMETYKÓW - TARGÓWEK FABRYCZNY, pakowaczki, kontrola jakości, pomoc technika, tel. 22 713-81-97, joanna.krupa@partnerpraca.pl

PROTEZY DENTYSTYCZNE naprawa - ekspres
PRACOWNIA PROTETYCZNA Tarchomin II
ul. Atutowa 3
poniedziałek, środa, piątek w godz. 16-20
wtorek, czwartek w godz. 9-11
tel. 22 614-80-68
SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pełen zakres usług

Trans Europa

Proszę Szanownych Państwa, na scenie kontynentu dzieje się dużo złe nazwanych zjawisk. Putin przychodzi, aby pomagać Rosjanom na terenie innych państw. W Polsce wybierzemy posłów do Parlamentu. W Europie pokaza- no kobietę z brodą.

Nazwijmy te zjawiska. Ponieważ Ukraińcom zabrakło taktyki i nie zorganizowali okrągłego stołu, zostały zagrożone interesy Rosji, a nie Rosjan. Interesów broni rosyjska armia, przebrana za „ufo-ludki”. Polscy kandydaci na europosłów też są przebrańcami. Partijnymi i kościelnymi. Aliści odwrotnie. Nie będą bić się o interesy Polski w UE. Zatrudniają ich skłócone narcystyczne partie, a nie rząd i Sejm RP. Wybitność i kwalifikacje są bez znaczenia. Niezależni, wykształceni, pracowici ludzie nie są nawet tłem w tej kampanii wyborczej.

Nikomiu nieznany wcześniej, nieogolony osobnik nazwany kobietą z brodą postawił kropkę nad „i” zidioceniu pojęcia wolności i europejskiej demokracji. A wystarczyło na castingu podnieść jego kieckę do góry, aby zobaczyć wursta. Co gorsze, źle nazwani przebrańcy i ufo-ludki wygrywają na rzecz ufo-Rosji. Rykoszetem na rzecz ufo-islam.

Wiosna to czas porodów w przyrodzie. Będą rodzić się szczeniata i kocięta. Całe mnóstwo. Zwierzątka w szybkim tempie urosną. Ponieważ wg przysłowia musi to na Rusi a w Polsce to jak kto chce, aliiści szybko zapełnią się kojce i klatki schronisk i fundacji „na rzecz” zwierząt. Zwierzątka będą dopychane jak podróżni w tokijskim metrze do granicy, w której rzecz zwierząt jest najmniej ważna. Z niewiadomych przyczyn schroniska pę-

kają w szwach. Nagminnie są zagryzieni i choroby zakaźne. Społeczeństwo łoży coraz większe kwoty, a jest coraz gorzej. Zgadza się z Michałem Olszańskim, dziennikarzem radiowo-telewizyjnym, że bezpańskich zwierząt przybywa. Prezenter o wielkim sercu od lat przeprowadza adopcje zwierząt przed kamerami. Zaznacza też, że patologia porzuconych zwierząt to problem, dopóki złe prawo nie powstrzyma barbarzyństwa i chciwości.

Z przykrością przyglądam się coraz mocniej propagowanemu akcjom czipowania i sterylizacji zwierząt za darmo. Ubodzy ludzie za kilka groszy dotacji samorządowej biorą coraz więcej psów i kotów, tworząc odpowiednik „rodzinnych domów dziecka”. Niepisane prawo pozwala urzędowi dotować każdego, kto przygarnie porzuconego zwierzątka. Skala problemu rzeczywiście rośnie. Jak sugerowałem wcześniej, aby zobaczyć prawdę, należy kieckę podnieść do góry i odrzucić wyborczy wurst na bok.

Przed wszystkim nie ma nic za darmo. Słowo właścicieli i równoważne opiekunów, hodowców, to osoba odpowiedzialna moralnie i finansowo za dobrostan każdego podopiecznego. Ingerencję państwa i samorządów ograniczyłbym głównie do przestrzegania i egzekwowania prawa. Każdego, kto wyciąga rękę po „darmowe” pieniądze podatników, zobowiązałbym do odpracowania równowartości dotacji w schronisku, lecznicy dla zwierząt lub uczestnictwa w wyłapywaniu bezdomnych zwierzątek. Wprowadziłbym obowiązek urzędowej rejestracji i sterylizacji zwierzątek nie mających praw do rozrodu,

zwierzątków hodowców danego gatunku. Jeżeli kogoś nie stać na kosztowne hobby to...

... proszę zobaczyć: dzik jako gatunek jest zwierzęciem absolutnie bezpiecznym. Mnoży się w dynamicznym tempie. Na obrzeżach Warszawy dzika można spotkać równie często jak porzuconego kota czy psa. Nikt nie kwestuje za powstaniem schronisk dla dzików, darmowym chipem i kastracją. Mało kto chce dzika w domu. Ba! Społeczeństwo żąda odstrzału dzików. Czuje się zagrożone, a zagrożenie zoonozami jest dużo mniejsze niż u psów i kotów. Koszty interwencji i szkód spowodowanych przez dziki są żadne w porównaniu z kwestą na rzecz psów i kotów. Gdyby znalazły się te same pieniądze na dziki, społeczeństwo natychmiast pokochałoby je tą samą chciwą i obłudną miłością, co psy i koty. Tak proszę Szanownych Państwa wygląda sytuacja pod społeczną kiecką. Popieram red. Olszańskiego i każdego w adopcjach, ale też namawiam do powiedzenia całej prawdy, a zwłaszcza o źródle patologii.

PS. A prywatnie bardzo podobały mi polskie Słowianki. Delikatnie prowokujące, zadbane, zgrabne, rozśpiewane i roztańczone. Pojechały na występ praktycznie bez dotacji i nie na darmo.

DRZWI
• Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
• Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
• Okna PCV i AL
• Parapety wew. i zew.
• Rolety wew. i zew. plisy, żaluzje, moskitiery
PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!
MAR-MET, ul. Radzyńska 116
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl

Milka i szczeniaki

Na nowe domy czeka sześć 6-tygodniowych szceniąt. Dwie suczki, cztery psy. Wszystkie są aktywne i wesole. Będą dużymi psami. Ich matka jest mieszańcem owczarka niemieckiego. Szczeniaki są dwukrotnie odrobaczone i po szczepieniu.

Mama Mila jest młodą, około półtoraroczną sunią. Błąkała się po działkach pod Warszawą, gdzie się oszczeniła. Na szczęście trafiła na ludzi, którzy jej pomogli. Pojechała do domu tymczasowego. Jest bardzo przyjazna, zarówno do dorosłych, jak i do dzieci. Zachowuje czystość w domu. Jest cwana, potrafi otwierać drzwi, a przez niewysokie płotki może uciekać. Niestety, panicznie boi się smyczy. Trzeba powoli ją uczyć i nagradzać za dobre zachowanie.

Cała rodzinka jest pod opieką Fundacji Noga w Łapę. Pieski przebywają w Warszawie. I czekają na dobre domy. Kontakt: 518-693-658
fundacja@nogawlapie.org



Filipiński uzdrowiciel GUILLERMO TAVARES

Absolwent Paramedycznego I Technicznego TRINIVILLE CENTRAL COLLEGE, INC. w Trinidad na Filipinach. Pochodzi z długowiecznej rodziny, w której dar uzdrawiania przechodzi z pokolenia na pokolenie, i mimo młodego wieku jest uznawany za jednego z najlepszych healerów na Filipinach.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach energii duchowej likwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu ok. pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też zależy wybór techniki. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek. Tak zwane bezkrwawe operacje, filipiński uzdrowiciel robi na ciele eterycznym. Pacjenci są zdumieni umiejętnością bezbłędnego dotarcia do źródła choroby oraz tym, że często, już po pierwszym wizycie u niego ustępują wieloletnie schorzenia.

GUILLERMO skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:
- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
- prostacie, problemach hormonalnych

- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie
- chorobie Parkinsona, paraliżu
- problemach z krążeniem
- chorobach kobiecych
- bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg

Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach: 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 26, 27, 28 maja
Zapisy i informacje w godz. 10-20 pod numerami tel.: (22) 679-22-47, 605 324 865, 605 177 007
Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA”
www.filipinskiuzdrowienia.pl



Na podstawie w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (DZ. U. z 2013 r. poz. 687 j.t., ze zm.), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (DZ. U. z 2013 r. poz. 267 j.t.) oraz art. 92 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2013 poz. 595 j.t. ze zm.), art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy (Dz. U. z 2002 r. Nr 41 poz. 361 j.t., ze zm.),

ZAWIADAMIAM,

w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Prezydenta m. st. Warszawy, w imieniu którego działa Zastępca Burmistrza Dzielnicy Białołęka, 03-122 Warszawa, ul. Modlińska 197, złożony 24. marca 2014 roku, sprostowany 6. maja 2014 roku, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie ulicy Topolowej i ulicy Leśnej Polanki na odcinku od ulicy Hanki Ordonówny do ulicy Topolowej w Warszawie w zakresie nawierzchni jezdni ulic, nawierzchni chodników, nawierzchni zjazdów, odwodnienia drogi, budowy kanalizacji deszczowej i ogólnospławnej, przebudowy sieci telekomunikacyjnej i sieci elektroenergetycznej oraz demontażu istniejącego oświetlenia drogowego, budowy oświetlenia drogowego, przebudowy przepustu drogowego, wycinki kolidujących drzew i krzewów, rozbiórki kolidujących ogrodzeń,

- na terenie działek z obrębem 4-01-20, oznaczonych nr: 9/6 - cz. (dz. projektowana 9/8), 10/19 - cz. (dz. projektowana 10/27), 11/6;
- na terenie działek z obrębem 4-01-21, oznaczonych nr: 1/6, 2/1 - cz. (dz. projektowana 2/7), 2/2, 3/23, 6/35 - cz. (dz. projektowana 6/63), 6/44 - cz. (dz. projektowana 6/65), 6/45,
- na terenie działek z obrębem 4-01-28, oznaczonych nr: 12/1 - cz. (dz. projektowana 12/9), 13/1 - cz. (dz. projektowana 13/5), 4/6 - cz. (dz. projektowana 4/46), 5 - cz. (dz. projektowana 5/4), 12/4 - cz. (dz. projektowana 12/11), 13/2, 108/1 - cz. (dz. projektowana 108/4), 108/2 cz. (dz. projektowana 108/6).

Realizacja inwestycji wymaga czasowego zajęcia terenu:

- z obrębem 4-01-20 działki nr 9/6 - cz. (dz. 9/7 pod przebudowę infrastruktury), 10/16, 10/19 - cz. (dz. 10/26 pod przebudowę infrastruktury),
- z obrębem 4-01-21 działki nr: 2/1 - cz. (dz. 2/6 pod przebudowę drogi), 3/37, 6/35 - cz. (dz. 6/62 pod przebudowę drogi),
- z obrębem 4-01-28 działki : nr 12/1 (dz. 12/8 pod przebudowę infrastruktury), 13/1 (dz. 13/4 pod przebudowę infrastruktury).

Stronom służy prawo zapoznania się z aktami sprawy oraz zgłaszania wniosków i zastrzeżeń w Urzędzie Dzielnicy Białołęka, w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka, ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa, tel.: 22 51 03 193, pokój nr 301, w godzinach pracy Urzędu, do czasu wydania decyzji.

Prosto z mostu

Nie tylko o pieniądzach

Wykonanie budżetu miasta w 2013 r. to kompletna porażka Hanny Gronkiewicz-Waltz i jej ekipy. Gdzie spojrzeć, tam klapa. Przychody z PIT i CIT zostały przeszacowane o 9%, zapewne pod wpływem opowieści premiera Tuska o zielonej wyspie. Przychody ze sprzedaży biletów komunikacji miejskiej przeszacowano o 11%, a przychody z opłaty śmieciowej o 71%; to z kolei wynika z nieudolnych działań ratusza: chybionej podwyżki cen biletów i nieudanej reformy śmieciowej. Ale najgorzej sprawa się ma z inwestycjami. W stosunku do budżetu, którym tak się chwaliła pani prezydent jeszcze w kampanii referendalnej, wykonanie inwestycji wyniosło zaledwie 57%. Tak źle nie było nawet w czasach Lecha Kaczyńskiego.

Przy okazji wyszła na jaw ciekawa rzecz. W związku z tak kiepskim wykonaniem budżetu miasto miało nadwyżkę około 600 mln zł. Pod koniec roku zł. Hanna Gronkiewicz-Waltz nabyła za 499,9 mln obligacje skarbowe.

W kilka dni później rząd od niej te obligacje odkupił. Celem tej operacji była poprawa stanu budżetu państwa w dniu 31 grudnia, w którym sporządza się sprawozdania finansowe. „Miasto na tej kilkudniowej lokacie zarobiło; podobny manewr na przełomie 2011 i 2012 r. przyniósł miastu ok. 100 tys. zł zysku” – mówi Agnieszka Kłęb, rzecznik ratusza. Wtedy manewr dotyczył kwoty 550 mln zł.

Trudno oczywiście, nie wiedząc przez ile dni miasto posiadało obligacje, oceniać procentową opłacalność operacji, należy jednak postawić kilka pytań. Czy zakup obligacji był najkorzystniejszą formą ulokowania wolnej gotówki? W roku, w którym odnotowano tak kiepskie wykonanie inwestycji, znaczne nadwyżki na kontach miasta musiały pojawiać się wielokrotnie. Czy leżały bezużytecznie na rachunkach bieżących, czy też stosowano lokaty krótkoterminowe (overnight)?

Jeżeli nie stosowano lokat, miasto straciło znaczne przychody – jak widać, idące w



setki tysięcy, a może i w miliony złotych. Jeżeli stosowano lokaty, to były one najprawdopodobniej korzystniej oprocentowane niż obligacje skarbowe. Czy zatem kupując na zasadzie overnight obligacje za pół miliarda zrezygnowano z korzystniejszej formy ulokowania tych pieniędzy, by wesprzeć budżet rządu kierowanego przez partyjnego zwierzchnika Hanny Gronkiewicz-Waltz, rządu, który bezlitośnie egzekwuje z kasy miasta opłatę jano-sikową?

Zakup papierów wartościowych nie podlega pod prawo zamówień publicznych, nie ma więc tu mowy o naruszeniu prawa, czy jednak na pewno pani prezydent należycie zadbała o interes finansowy miasta?

Maciej Białecki

Wspólnota Samorządowa

maciej@bialecki.net.pl

www.bialecki.net.pl

Lewa strona medalu

SLD zwycięża na krok przed eurowyborami

Następna dobra wiadomość dla lewicy – Sylwester Kwiecień z SLD wygrał przedterminowe wybory i został wybrany prezydentem Starachowic, pokonując w drugiej turze kandydata Prawa i Sprawiedliwości. Po raz kolejny w ostatnim czasie okazało się, że Platforma Obywatelska traci na znaczeniu i pasmo jej sukcesów wyborczych się kończy. Wybory w Starachowicach pokazały dwie rzeczy: po pierwsze, potwierdziły obserwowany od pewnego czasu wzrost poparcia dla PiS-u, po drugie pokazały, że Sojusz Lewicy Demokratycznej jest atrakcyjną alternatywą dla Platformy Obywatelskiej. I jak widać równie skuteczną w powstrzymaniu partii Kaczyńskiego w jej marszu po władzę.

To bardzo ważny sygnał przed wyborami do Parlamentu. Jeśli zwycięstwo SLD nie zostanie przez ogólnokrajowe media przemilczane, to miliony wyborców głosujących dotąd na Platformę tylko w obawie przed PiS-em zobaczy, że tak dalej być nie musi. Że jest alternatywa w postaci Sojuszu Lewicy Demokratycznej, którego rządy były o niebo lepsze od dzisiejszej ekwilibrystyki Donalda Tuska.

O tym powinni pamiętać warszawiacy, którzy za niecałe dwa tygodnie – 25 maja – udadzą się do urn wyborczych, aby wybrać swoich przedsta-

wicieli do Parlamentu Europejskiego. Mam nadzieję, że zrobią to licznie, bo wbrew powszechnemu odczuciu, te wybory są bardzo ważne. Przede wszystkim dlatego, że dziś większość prawa powstaje w Unii Europejskiej, więc warto wysłać tam takich swoich przedstawicieli, którzy mają o tym pojęcie. Takich, którzy w obliczu kryzysu nie będą myśleć, jak dotąd, o ratowaniu banków, ale o finansach zwykłych obywateli. Dla których środki z Unii Europejskiej powinny iść nie tylko na nieudolnie budowane drogi, ale również na edukację, rozwój i pomoc dla obywateli. To właśnie taką filozofię prezentują europejscy socjaliści, których lider – przewodniczący Parlamentu Europejskiego i kandydat na komisarza (premiera) UE Martin Schulz gościł 1 maja w Polsce, na zaproszenie SLD. Nieprzypadkowo przyjechał właśnie wtedy, w dniu Święta Pracy – po prostu lewica chciała pokazać, co jest dla nas priorytetem.

Wiedzą o tym wszyscy kandydaci Sojuszu Lewicy Demokratycznej w wyborach



do Europarlamentu. Warszawskiej listy SLD nie trzeba zbytnio rekomendować. Takie nazwiska jak Wojciech Olejniczak, Katarzyna Piekarska, Marek Balicki, Piotr Gadzinowski, Krystian Legierski czy Alicja Tysiąc mówią same za siebie. A to nie wszystko, bo jest jeszcze prof. Małgorzata Winarczyk-Kossakowska, była prezes MPT Elżbieta Wiśniewska i wreszcie lider Federacji Młodych Socjaldemokratów Grzegorz Gruchalski. Kandydaci z listy wyborczej nr 3, czyli koalicji Sojusz Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy gwarantują, że mój głos w tych wyborach na któregoś z nich na pewno nie będzie zmarnowany. Ja Państwu obiecuję to samo.

Sebastian Wierzbicki

wiceprzewodniczący Rady Warszawy

(Klub Radnych SLD)

www.sebastianwierzbicki.pl

TELEGRAM

Dyżury radnych SLD Praga Północ - stop Marii Tondery, Mariusza Borowskiego i Ireneusza Tondery - stop w każdy kolejny czwartek w godz. 17.00-19.00 - stop Biuro SLD plac Hallera 5 lok 1a - antresola - stop ZAPRASZAMY!

Obiektywny PO radnik

Zagłosujemy w eurowyborach

Już kilka dni dzieli nas od trzecich dla Polski wyborów do Parlamentu Europejskiego. Wolne wybory to w demokratycznych krajach święto. Święto demokracji, czyli systemu, o który wielu kandydatów z obecnych list walczyło z narażeniem życia i zdrowia. Jak przewrotnie mawiał Winston Churchill, demokracja to najgorszy system, ale nie wymyślono nic lepszego. To system sprawowania rządów, gdzie źródło władzy stanowi większość obywateli. Jednak sam akt wyborczy w formie zorganizowanego głosowania nie musi być stricte aktem demokratycznym, jeśli nie idzie za nim idea demokracji. Wtedy wybory stają się przykrywką i wygodnym pretekstem do wprowadzania rozwiązań nie-demokratycznych. To, że Władimir Putin w ciągu 2 miesięcy zorganizował 3 referenda, nie znaczy, że były one w pełni demokratyczne. Podobnie, jak brak reklamacji nie świadczy o tym, że wszystkie spadochrony działały prawidłowo. Nie warto godzić się nawet na półdemokratyczne rozwiązania, bowiem gdyby konkurs Eurowizji oceniali wyłącznie widzowie, a nie po połowie z jurorami, to nasze piękne słowiańskie panie zajęłyby 5. miejsce, a nie 14. A gdyby tak zapuścić miesiąc przed konkursem brody, to pierwsze zwycięstwo mielibyśmy jak w banku.

Warto więc wziąć los Polski i Europy w swoje ręce i 25 maja pójść do lokali wyborczych. W 10. rocznicę członkostwa Polski w Unii Europejskiej wybierzemy 51 polskich deputowanych, którzy będą reprezentować nasz kraj, nasze interesy i nasze lokalne potrzeby. Nikt, żaden euro-

sceptyk sprzed 10 lat, nie zakwestionuje korzyści finansowych, jakie odniosła Polska dzięki przynależności do wspólnoty. Jako kraj wciąż na dorobku, nadganiający stracony przez 45 lat PRL-u czas, otrzymujemy znacznie więcej środków z unijnej kasy, niż wynosi nasza składka. Nasze miasta, gminy, wsie pięknieją i stają się coraz bardziej nowoczesne. Polskie autostrady, mosty, stadiony i inne obiekty użyteczności publicznej wprowadziły nas z zaścianka Europy. Polskim rolnikom, dzięki dopłatom bezpośrednim, żyje się lepiej. Polskie samorządy chłoną środki unijne jak gąbka. Il linia warszawskiego metra, która zostanie oddana do użytku na jesieni br., w połowie (2,77 mld zł) została dofinansowana środkami unijnymi. Most Marii Skłodowskiej-Curie otrzymał 374 mln zł i była to największa w historii stolicy dotacja na projekt drogowy. Ponad 2 mld zł władze stolicy pozyskały na modernizację i rozbudowę oczyszczalni ścieków „Czajka”, dzięki czemu ścieki nie zanieczyszczają Wisły, a mieszkańcy oddychają świeżym powietrzem. Ogółem w ciągu 10 ostatnich lat stołeczny ratusz pod przewodnictwem prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz pozyskał na różne inwestycje 8,3 mld zł z Unii Europejskiej. To prawie jeden budżet miasta. A warto podkreślić, że dostępność środków to jedno, a umiejętność ich pozyskania i prawidłowego wykorzystania to drugie.

Dużym i niezrozumiałym problemem jest jednak bardzo niska frekwencja w eurowyborach. Przy średniej unijnej 43%, frekwencja w Polsce w 2004 r. wyniosła 20%, a w 2009 r. nie-



wiele ponad 24%. Smutne jest to, że tylko co czwarty Polak jest zainteresowany losami swojego kraju. Za to prawie każdy wyraża swoje opinie i krytykuje jak to jest źle, a sam nie uczynił nic, aby było lepiej. Czy pójście raz na 5 lat do lokalu wyborczego to aż tak duży wysiłek? Zachęcam gorąco, abyśmy skorzystali ze swojego konstytucyjnego prawa i spełnili swój moralny obowiązek. Bo jeśli tego nie zrobimy, odbierzemy sobie prawo do krytykowania i narzekania. Wybierzmy swoich kandydatów odpowiedzialnie, z uwzględnieniem tego, ile dokonali w przeszłości, jak wysokie mają kompetencje, czy znają języki obce i co interesującego mają w swoich programach. Na liście nr 8 Platformy Obywatelskiej z pewnością znajdziecie Państwo wielu kompetentnych i sprawdzonych kandydatów. Głosujmy pozytywnie, nie poniżajmy nikogo, nawet pastuchów, a właściwie pasterzy. Wybierzmy ludzi Europy, bo sami jesteśmy ludźmi Europy!

Paweł Tyburc (PO)

przewodniczący

Rady Dzielnicy Białołęka

m.st. Warszawy

pawel.tyburc@wp.pl

Chłodnym okiem

Budżet partycypacyjny cz. 3

Powoli zbliżamy się do półmetka prac przy budżecie partycypacyjnym na rok 2015. Najtrudniejsze zadania jeszcze przed nami. Zakończony został już etap prac nad zbieraniem wniosków do budżetu. Z naszej dzielnicy wpłynęło ich 95 na ogólną liczbę ponad 2200 w całej Warszawie. Wynik, moim zdaniem, całkiem niezły. W terminie wyznaczonym zarządzeniem Pani Prezydent, z formalną weryfikacją wniosków uporały się merytoryczne wydziały urzędu. Odrzucono początkowo 20 wniosków, ale zespół ds. budżetu partycypacyjnego, któremu na Pradze przewodniczę, korzystając ze swoich uprawnień wniósł o ponowną weryfikację trzech z nich. Dwa udało się obronić i w rezultacie do kolejnego etapu preselekcji stanęło ich 77. Najczęstszą przyczyną odrzucania wniosków na Pradze były błędy formalne w nich popełnione, a mianowicie brak zgody osób popierających wniosek na przetwarzanie swoich danych osobowych, co było w ocenie osób tworzących przepisy prawne warunkiem niezbędnym w całej procedurze. Drugą barierą były zgody konserwatorów. Kilka projektów ich nie otrzymało, szczególnie te, które dotyczyły Parku Praskiego. W dwóch sprawach zaprotestował wydział ochrony środowiska, sprzeciwiając się wycinkom

drzewostanu. Pełna lista 82 projektów została poddana kolejnej obróbce na posiedzeniu zespołu, który podzielił je na kilka kategorii, by zgodnie z zarządzeniem Pani Prezydent, doprowadzić do tematycznych spotkań preselekcyjnych. Postanowiliśmy więc, aby takich spotkań było trzy. Dlaczego trzy - mają tu znaczenie względy techniczne: o ile można spokojnie przed głosowaniem zapoznać się z projektami w gronie 20-30 osób, to nie da się tego w gronie 80. W pierwszych dwóch spotkaniach wezmą udział ci wnioskodawcy, których wnioski zostały przez nas zakwalifikowane do kategorii „inwestycyjne”. Wniosków tych było zdecydowanie najwięcej, bo prawie 50. Pozostałe wypełniły formułę „społeczne” i „inne”. Na każdym ze spotkań obecni wnioskodawcy otrzymają pełny wykaz wszystkich 82 złożonych wniosków, możliwość zaprezentowania swojego oraz wezmą udział w głosowaniu, wybierając ze wszystkich pięć najbardziej - ich zdaniem - interesujących, obdzielając je punktami od 5 do 1. Na dwie sprawy już dziś zwracam szczególną uwagę. Brak wnioskodawcy lub jego pełnomocnika na spotkaniu preselekcyjnym powoduje dyskwalifikację wniosku. Głosować trzeba na pięć wniosków, przydzielając im od 5 do 1 punktu. Każde



inne głosowanie powoduje dyskwalifikację karty. Do dalszego etapu, czyli do powszechnego głosowania przez mieszkańców przejdzie 50 projektów, które uzyskają najwięcej głosów po spotkaniach preselekcyjnych. Ostateczne głosowanie osobiste, korespondencyjne lub przez internet nad 50 projektami będzie trwało kilka dni i zakończy się 30 czerwca. Dopiero po tej dacie dowiemy się, które projekty w ramach 1,2 miliona przeznaczonych na budżet partycypacyjny w 2015 roku będą realizowane.

PS. 25 maja w wyborach do Parlamentu Europejskiego polecam listę nr 3.

Ireneusz Tondera

przewodniczący Komisji Budżetu

Rady Dzielnicy Praga Północ

Sojusz Lewicy Demokratycznej

i.tondera@upcpoczta.pl

Warszawa w kwiatach

Wszystkich miłośników zieleni zapewne zainteresuje wiadomość, że właśnie ogłoszono trzydziestą pierwszą edycję konkursu Towarzystwa Przyjaciół Warszawy „Warszawa w kwiatach i zieleni 2014”. Ma ona o tyle wyjątkowy charakter, że została dedykowana Prezydentowi Stefanowi Starzyńskiemu, który pragnął, by Warszawa stała się miastem kwiatów i zieleni. Odbywa się bowiem w 80. rocznicę mianowania Stefana Starzyńskiego komisarzem Prezydentem m.st. Warszawy oraz w 70. rocznicę powołania go na stanowisko Komisarza Cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy. Organizatorami konkursu są: Towarzystwo Przyjaciół Warszawy i Prezydent m.st. Warszawy.

Konkurs dotyczy ozdoby roślinami naturalnymi balkonów, loggii i okien; ogródków przydomowych; budynków i terenów użyteczności publicznej (np. placów, parków, zieleńców i ogrodów jordanowskich, terenów wokół hoteli, kawiarni, restauracji, szkół, przedszkoli, kościołów, instytucji kulturalnych i naukowych itp.); osiedli mieszkaniowych (spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe, budynki komunalne). Poza wyróżnieniami w poszczególnych kategoriach przewidziano Nagrodę Specjalną im. Stefana Starzyńskiego za ukwiecenie obiektu w

kolorystyce m.st. Warszawy (barwy żółta i czerwona); Nagrodę „Mister Kwiatów” za całościowe ukwiecenie budynku oraz Nagrodę Specjalną Warszawską Zarządu Głównego TPW za szczególne zasługi na rzecz konkursu i krzewienia jego idei. Karty zgłoszenia do konkursu wraz z regulaminem można pobrać ze strony internetowej www.tpw.org.pl lub www.warszawawkwiatkach.pl. Być może masowy udział warszawiaków w konkursie przekona władze, że jednak kwiaty i zieleń są im bardziej potrzebne niż beton.

Kr.

Relikwie na Targówku

27 kwietnia, w dniu kanonizacji Jana Pawła II, w parafii Chrystusa Króla zostały poświęcone i były adorowane przez parafian Jego relikwie – fragment ozdobnego pasa papieskiego z herbem Ojca Świętego.



Parafia zawdzięcza relikwie siostrze ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego – wyjaśnia proboszcz ks. Marcin Wójtowicz. 16 października 1978 roku, gdy decyzją konklawe kardynał Karol Wojtyła został papieżem, zwrócił się do przełożonej Zgromadzenia Sercanek o przysłanie do Watykanu sióstr, które mogłyby poprowadzić Jego dom. Prośba została spełniona. Do Rzymu pojechały siostry, które wcześniej pracowały przy kardynale Karolu Wojtyśle w Krakowie. Na czwartym piętrze Pałacu Apostolskiego zamieszkało pięć sióstr, z przełożoną siostrą Tobią. Dbały o zdrowie papieża, jego

garderobę, porządek, korespondencję, gotowały posiłki. Siostra Tobią była nazywana papieskim aniołem stróżem. To ona w ostatnich latach pontyfikatu, kiedy papież ze względu na zły stan zdrowia potrzebował opieki, towarzyszyła mu w zagranicznych podróżach. Była przy nim także 2 kwietnia 2005 roku, gdy zakończył ziemski żywot. Relikwie będą wystawiane do adoracji przy wydarzeniach, związanych z rocznicami papieskimi: Jego urodzin, imienin, śmierci.

Zdjęcia z uroczystości 27 kwietnia można obejrzeć na stronie internetowej www.chrystuskrol.pl. K.

POMAGAMY W UZYSKANIU NALEŻNEGO ODSZKODOWANIA OD ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ.

Dlatego, jeśli w Twoim mieniu doszło do:

- ✓ uszkodzenia pojazdu z ubezpieczenia OC lub AC,
- ✓ zalewania, powodzi, pożaru, włamania do domu lub mieszkania,
- ✓ szkód z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników,
- ✓ szkód z odpowiedzialności cywilnej spowodowanych przez ubytki drogi, spadające gałęzie drzew, banerów, masztów, nieodśnieżone chodniki, przez firmy budowlane lub drogowe, wspólnoty mieszkaniowe, zaniedbania zarządców nieruchomości, zakłady wodociągów i energetyczne, transportu miejskiego lub państwowego, zwierzęta domowe lub leśne,
- ✓ lub jeśli doznałeś obrażenia ciała będąc kierowcą, pasażerem, pieszym lub w pracy,

Zgłoś się do nas po profesjonalną poradę i pomoc bez opłat wstępnych.

Nasze honorarium ustalimy po zapoznaniu się ze sprawą, a rozliczenie nastąpi dopiero po wypłaceniu przez zakład ubezpieczeń odszkodowania.

www.akces-odszkodowania.pl
biuro@akces-odszkodowania.pl
 tel. 696 459 113, 609 094 889

AKCES
ODSZKODOWANIA

Wiosna w modzie (2)

Wracamy dziś m.in. do obiecanych kresek wokół oczu. Opowie nam o nich Anna Milewska-Merrill, kosmetyczka i wizażystka.

Kreski wokół oczu najlepiej wykonywać czarnym bądź brązowym eyelinerem w płynie lub w żelu. Jest to wielka sztuka i trzeba dobrze poznać swoje oko, by wykonać naturalne kreski, bowiem takie są najbardziej efektowne i nie czynią z twarzy maski.

Z kamerą u kosmetyczki

Jeśli wykonujemy grubą kreskę na górnej powiece, to kreska na dolnej powinna być zaledwie lekko zarysowana. Jeśli wykonujemy grubą kreskę na dolnej powiece, górna powieka powinna być jej niemal pozbawiona – lepiej zastosować na nią wówczas tylko grafitowy cień. Można eksperymentować z kreskami dobranymi do koloru tęczówki. W tym przypadku trudno będzie znaleźć eyeliner w żądanym kolorze, na rynku jest ich ograniczona paleta, można więc spróbować wykonać kreskę przy użyciu cienia do powiek i cienkiego, odpowiednio przyćmiewanego pędzelka. Jeśli nie radzimy sobie z makijażem oczu, polecam wizytę z kamerą u dobrej specjalistki, która dobierze odpowiedni makijaż. Tak, z kamerą, to nie pomyłka. Oczywiście, trochę wysiłku będzie kosztowało uzyskanie pozwolenia kosmetyczki na użycie kamery. Jeśli się uda, wykonywanie makijażu można będzie potem odtworzyć w domu i instruktażowy materiał mieć zawsze pod ręką.

Warkocz a la Tymoszenko

Pozostały nam jeszcze włosy. Wiosną i latem będą królowały bardzo krótkie damskie fryzury. Artystyczny nieład, krótkie asymetrie, długie grzywki przy krótkich włosach, strzyżenie na jeża – dla odważnych i kształtnogłowych i różnego

rodzaju fryzury uważane niegdyś za chłopiące. Dziś trendy tak się wymieszały, że trudno odróżnić fryzury męskie od damskich. Jeden, dominujący tej wiosny – warkocz owinięty dookoła głowy a la Julia Tymoszenko – w różnych mutacjach, np. ze spinkami, kokardkami i innymi ozdobami, można z pewnością uznać za trend typowo kobiecy. Chociaż ... inwencja fryzjerów nie zna granic.

Znów – nie jestem ortodoksyjnie przywiązana do trendów fryzurowych. Podchodzę do sprawy zdroworozsądkowo, uważam że powinny decydować indywidualne preferencje. Część pań przywiązuje się do fryzury, inne eksperymentują z wciąż nowymi. Jedne zmieniają kolor co sezon, inne trzymają się raz wybranego. Generalna zasada – włosy powinny być czyste, w miarę możliwości lśniące i zadbane. A jako że moc włosów najczęściej płynie z naszego wnętrza, generalne zasady z tekstu z poprzedniego wydania NGP stosują się i do naszych głów: ruch, owoce, warzywa i odżywianie włosów, najlepsze są ziołowe płukanki, o których też kiedyś mówiłam czytelnikom. Krótkie fryzury polecane na tę wiosnę i lato są odpowiednie dla każdego wieku. Z warkoczem dookoła głowy już bym uważała. Tylko jedna kobieta po czterdziestce może go nosić. Ikona tego stylu – Julia Tymoszenko.

Precz z dyktaturą koloru

Jeśli chodzi o wzory i kolorystykę, w modzie panuje w tym roku niemal pełna dowolność. Tej wiosny i lata nie będzie dominował żaden kolor. Do dyspozycji jest cała paleta

pastelowych barw: róż, błękit, miętowa zieleń, morelowy, łososiowy, żółty, ecru. Modne będą wszelkiego rodzaju kraty: drobne, duże, kolorowe i czarno-białe. Podobnie jeśli chodzi o pasy – na czasie są zarówno podłużne, jak i poprzeczne, cienkie i grube, kolorowe i czarno-białe, a nawet marynarskie, granatowo-białe. No i grochy. W różnych mutacjach i kolorach. Ponadczasowe kwiaty modne będą we wszelkich odmianach – od drobnych tzw. łączek, po wielkie, egzotyczne wzory kwiatowe. Wiosenne i letnie wzornictwo nie będzie również stronić od motywów zwierzęcych. Zwieńczeniem damskiego stroju powinny być pantofle. Zupełnie nie zachwycają mnie modne w tym sezonie ciężkie pantofle i sandały, przypominające buty ortopedyczne. Trzeba mieć wyjątkowo zgrabne i szczupłe nogi, by wyglądać w nich kobieco. Proponuję modne w minionych sezonach letnich baleriny i sandały rzymianki. Warto zastosować się do ogólnej zasady – baleriny są przeznaczone dla

pań o szczupłych stopach. Szeroka i ciężka stopa będzie prezentowała się w nich nieestetycznie. Im grubsza i szersza stopa, tym więcej z niej powinno być zakryte. Rzymianki z dużą ilością pasków i rzemyków całkiem nieźle maskują masowość stopy. Dobrze ją również maskują mocno zabudowane sandały typu sportowego. Wszystko oczywiście zależy od stroju, do którego dobieramy pantofle. Na koniec torebka. Nic nie doradzam. Każda kobieta ma swoje preferencje w tym względzie, trendy nie narzucają niczego, więc hulaj dusza.

Notowała Elżbieta Gutowska

MAGIEL PRASUJĄCY I NA ZIMNO
 pranie bielizny, firan, zasłon, fartuchów, koszul
plac Hallera 9
tel. 22 618-96-52
 zapraszamy pon.-pt. 9-18
 wejście od podwórka

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 28 maja

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapresse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adiustacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2
 tel./faks **22 618-00-80, 22 618-24-38**

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
 Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**
 strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl

Nasi przedstawiciele:
Bogumiła 507-257-824,
Jagoda 605-037-515,
Paweł 609-490-949



REKLAMA W PRASIE POZWALA PRZEKAZYWAĆ SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE.

KONSUMENCI TEGO SZUKAJĄ.

PRASA DZIAŁA!